

SLO-gan

nr 39 - wydanie świąteczne



Redaktorzy:

Sylwia Sadłowska, Sylwia Domian, Katarzyna Ulewicz, Patrycja Sakowska, Mariusz Szymoń, Sebastian Kita, Sylwia Rybak, Patrycja Puławska, Karolina Kowalska, Martyna Brejnak,

Spis treści:

Historia świąt Bożego Narodzenia

II SLO i „Szlachetna paczka”

Grudzień z Ostrołęką

Sylwester

Życzenia Świąteczne



Historia Bożego Narodzenia

Trudno jest ustalić, od kiedy chrześcijanie świętowali tę Uroczystość. Najwcześniejsze informacje pochodzą z tzw. Depositio Martyrum datowanego na rok 354, a zredagowanego ok. 20 lat wcześniej (335-336). Można zatem przypuszczać, iż Kościół rzymski celebrował Uroczystość Bożego Narodzenia już wcześniej, być może ok. roku 313. Jest to uzasadnione, jeśli przyjmiemy, że święta te obchodzono jako dziękczynienie za zwycięstwo cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem.

Inna hipoteza mówiąca o roku 300, a może 275 jest również możliwa do przyjęcia przy założeniu, że chrześcijanie, czcząc narodzenie Jezusa Chrystusa odpowiedzieli w ten sposób na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275) święta państwowego Natalis Solis Invicti (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego tj. 25 grudnia.

Dla chrześcijan, nie znających dokładnej daty narodzin Zbawiciela, data ta miała znaczenie symboliczne. Chrystus - Światłość przychodząc na świat przewyciężył ciemności grzechu, podobnie jak światło słońca coraz dłuższego dnia przewycięża ciemności nocy. Inna tradycja opierająca się na apokryfach Nowego

Testamentu mówi, że poczęcie Chrystusa dokonało się 25 marca, zatem święto Jego narodzin musi przypadać 25 grudnia.

Ojcowie Kościoła przemawiając w Uroczystość Bożego Narodzenia podkreślali fakt uniżenia się Syna Bożego po to, aby wyzwolić i wywyżżyć człowieka. Św. Cezary z Arles (+543) uświadamiał więc swoich słuchaczy: "zstąpiła ku nam droga, po której możemy pójść się ku górze. Przyszedł sędzia, który ukarał śmiercią i obronił przed nią człowieka. Przyszedł lekarz, który usunął choroby, a chorym darował wieczyste zdrowie".

Właściwe przeżycie świąt Bożego Narodzenia wymagało jednak odpowiedniego przygotowania wszystkich chrześcijan. Przybiera ono różne formy w poszczególnych Kościołach lokalnych. W V w. w Kościele galijskim (dzisiejsza Francja) zachowuje się post trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki) już od 11 listopada. W Kościele rzymskim w V/VI w. zaczyna się praktykować Adwent. Obejmuje on cztery tygodnie lub cztery niedziele poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Podobna praktyka przyjmuje się także w Kościele Wschodnim. Ojcowie Kościoła zatroskani o głębokie przeżycie Świąt wykorzystują ten czas, zachęcając do bardziej intensywnego życia religijnego, szczególnie do podjęcia praktyk

pokutnych. Św. Maksym Wyznawca (+662) wołał: "przeto najpierw przez wiele dni uprzątajmy swe serca, porządkujmy sumienia, oczyszczajmy ducha, a nieskalanego Pana, który przychodzi, podejmijmy jaśniejący i bez zmaży... Bo każdy, kto tego dnia będzie zbrukany, da dowód obojętności wobec narodzin Chrystusa... Chociaż bowiem ciałem weźmie udział w uroczystości Pańskiej, duchem jednak będzie daleko od Zbawcy".

W ciągu kolejnych wieków tradycje narodowe ubogacały Uroczystość Bożego Narodzenia w wiele wspaniałych obrzędów i zwyczajów. W swojej istocie pozostały one jednak, podobnie jak wiele innych uroczystości, takimi jakimi stworzył je starożytny Kościół, niosąc światu przesłanie wyrażone przez św. Hieronima (+420): "Bóg stał się człowiekiem... Mieszkaniec i Stwórca niebios zamieszkał na ziemi, aby człowiek, mieszkaniec ziemi, mógł przenieść się do nieba".

Oplatek

Tradycyjnie spożywanie wieczerzy wigilijnej poprzedza dzielenie się białym opłatkiem, w tradycji polskiej bardzo cienkim, praśnym chlebem. Ten prosty zwyczaj nasycony jest wielowymiarową symboliką. Zawarta jest ona najpierw w fakcie "bycia razem". Skłóceni nie zasiadają przecież razem do jednego stołu.

Dzieląc się opłatkiem składamy przecież sobie życzenia dobra wszelakiego, zarówno materialnego, jak też duchowego. Dobro materialne symbolizuje materia opłatka - chleb. Oby go nam i naszym bliźnim nigdy nie zabrakło, obyśmy umieli dzielić go z potrzebującymi! Święty Brat Albert, wielki jałmużnik, heroiczny opiekun bezdomnych, podpowie nam tutaj, że należy być "dobrym jak chleb" i podzielnym jak chleb.

Oplatek wigilijny jest dla chrześcijanina przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba biblijnego, z którym utożsamiał się sam Chrystus, czyli do odżywiania się Eucharystycznym chlebem.

Sam fakt dzielenia się chlebem w postaci opłatka był znany od początków Kościoła. Nie miał on jednak żadnego związku z okresem Bożego Narodzenia, raczej bezpośrednio odnosił się do Eucharystii. Znano bowiem zwyczaj błogosławienia chleba i spożywania go jako rodzaju komunii duchowej.

Nie można dokładnie określić od kiedy i w jaki sposób utrwaliła się w Polsce tradycja dzielenia się opłatkiem w dzień wigilijny. Najstarsza wzmianka źródłowa o tej praktyce w polskich rodzinach pochodzi z końca XVIII wieku.

Na pewno obyczaj ten związany jest trwale z polską tradycją od XIX wieku, choć niektóre źródła mówią, że

wcześniej. Zwyczaj ten wywodzi się z starochrześcijańskiego obrzędu dzielenia i rozdawania chlebów ofiarnych. Były to niekonsekwentne chleby, które kościół rozdawał wiernym w czasie Świąt Bożego Narodzenia, aby dzielili się nimi na znak przynależności do chrześcijańskiej wspólnoty.

Dopiero w średniowieczu pojawił się rodzaj pieczywa, którego forma przypomina dzisiejsze opłatki. Opłatki zawierały symbole religijne i ornamenty roślinne oraz scenki z narodzin Jezusa. Opłatki miały swoją symbolikę - miały zapewnić domowi dostatek i obfitość chleba, okruch opłatka z wigilijnego stołu wrzucony do studni miał oczyszczać wodę, a ludziom zapewnić zdrowie.

W niektórych regionach Polski opłatkiem obdziela się gospodarskie zwierzęta, uważając, że tak wielkiego święta powinny dostąpić wszystkie stworzenia. Opłatkiem dzielono się także symbolicznie z duszami zmarłych, składając opłatek na dodatkowym talerzu stawianym na wigilijnym stole. Zwyczaj ten zachowuje się do dziś w wielu jeszcze domach, ale dzielenie opłatkiem dzisiaj jest już wyłącznie polskim zwyczajem.

Wieczera

Najważniejszym momentem wigilii była i jest wieczerza. Pora jej rozpoczęcia jest określona i niezwykła: pojawienie się pierwszej

gwiazdki na niebie. To na pamiątkę betlejemskiej gwiazdy, która wskazywała pastuszkom drogę do stajenki, miejsca narodzenia Dzieciątka. Zgromadzeni domownicy odmawiają pacierz, modlitwę za zmarłych. Po modlitwie powinna nastąpić chwila milczenia. Według wierzeń dusze zmarłych krewnych przychodzą wtedy, by zacząć wilię ze wszystkimi.

Zanim zasiądziemy do posiłku przy wigilijnym stole, dzielimy się opłatkiem. Kiedyś łamanie się opłatkiem zapoczątkowywał ojciec, matka lub osoba najstarsza w rodzinie. Przy łamaniu się opłatkiem należało swoich rodziców i dziadków ucałować w rękę. Zwyczajowo pozostawiano puste miejsce przy stole dla kogoś bliskiego lub wędrowca.

Po podzieleniu się opłatkiem, złożeniu życzeń, pojednaniu się i modlitwie zasiadamy do wigilijnego stołu, na którym powinno znajdować się co najmniej dwanaście potraw, bo tyluż było apostołów i tyle jest miesięcy w roku. Do II wojny światowej potraw musiało być koniecznie nie do pary 5, 7, lub 9. Parzysta liczba miała przynieść niepowodzenie w gospodarstwie. Gotowano również 12 dań ze wszystkich roślin rosnących w polu w celu zapewnienia ich urodzaju w Nowym Roku. Należało też spróbować wszystkich przygotowanych potraw bez odkładania łyżki.

Do najpospolitszych dań wigilijnych należało i należy: barszcz, groch, fasola, grzyby, ziemniaki, wszelkiego rodzaju kasze podawane z sosem grzybowym, gołąbki z farszem, pierogi z kapustą i grzybami. Najważniejszą potrawą jest kutia z gotowanej pszenicy doprawiana makiem, miodem i orzechami. Obowiązkowo podaje się śledzie. Wszystkie potrawy są postne, a powinny składać się z "wszystkiego co w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie" czyli z potraw zbożowych, warzyw, owoców, orzechów, miodu i ryb.

Obecnie wigilijne menu odbiega nieco od tego, jakie przygotowywano onegdaj. Jednak w każdym domu przestrzega się podstawowej tradycji: wigilijna wieczerza musi być postna. Koniecznie też na świątecznym stole musi znaleźć się barszcz czerwony lub zupa grzybowa (czasem migdałowa lub rybna), koniecznie karp, czasem inna ryba, potrawa z kapusty, kompot z suszonych owoców, słościki.

W Polsce Dzień
Bożego
Narodzenia i
wigilia



zawierają wiele
wzajemnie
przeplatających
się wątków i
obzędów

pogańskich i chrześcijańskich.

Jednym z nich było przekonanie, iż wigilijną nocą ziemia otwiera się i ukazuje zawarte w niej skarby, w lesie zakwitają paprocie, drzewa owocowe wydają owoce, budzą się zwierzęta leśne i pszczoły w ulu - wszystko po to, by uczcić narodzenie Jezusa. Wierzono też, że w tę jedną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem.

Szczegółowość wigilijnego dnia polegała również na tym, że jej przebieg miał znaczący wpływ na całość nadchodzącego roku. Należało tego dnia wcześnie rano wstać, aby przez cały rok mieć dobre samopoczucie, w ciągu dnia nie wolno było się położyć, aby nie spowodować chorób, a w lecie "położenia się zboża". Pod żadnym pozorem nie należało pożyczać niczego sąsiadom, bowiem mogłoby to spowodować utratę mienia. Dzień wigilijny należało spędzić w zgodzie i życzliwości, a wszelkie urazy powinny być wybaczone, tak aby nowy rok można było przeżyć w pokoju. Każdy region miał swoje charakterystyczne obrzędy i zwyczaje wigilijne, ale wszystkie one sprowadzały się do jednego: aby kolejny rok był dobry i

przebiegał pomyślnie.

Jednym z ważniejszych elementów wigilijnego dnia było przygotowanie do wspólnej, uroczystej wieczerzy. Już kilka dni przed wigilią przygotowywano potrawy. Strojono także domy, izby i obejścia. Jednym z najbardziej znanych elementów wigilijnej "dekoracji" były snopy zboża, słoma, siano i ziarna zbóż. W zależności od regionu umieszczano je w różnych miejscach: w kącie izby, pod stołem, wieszano pod sufitem, rozkładano na podłodze. Siano kładziono grubą warstwą na stole, który przykrywano białym obrusem (zwyczaj ten do dziś utrzymał się w wielu domach). Innym elementem świątecznego wystroju były dekoracje z zielonych gałęzi. Zwyczaj ten poprzedził choinki. Gałęziami sosnowymi, świerkowymi czy jodłowymi przystrajano drzwi domów, płoty, obory, stodoły. Dekorowano nimi także wnętrza domów, zwłaszcza obrazy z wizerunkami świętych. Inny sposób dekoracji zielonymi gałęziami to tzw. podłaźniki zwane też połaźnikami, podłaźniczkami, jutką, wiechą, sadem rajskim lub bożym drzewkiem. Gałąź na podłaźnik musiała być zerwana wcześniej rano. Ten z gospodarzy, który pierwszy wniósł rozwidloną gałąź do domu miał nadzieję na dobry urodzaj. Podłaźnik wnoszono w ciszy i skupieniu, aby nie uronić nic z jego magicznej mocy. Podłaźnik przystrajano jabłkami orzechami, nasionami lnu i łańcuchami ze słomy,

ozdobami z opłatka.

Z podłaźnikami związane były różne wierzenia. Im piękniejsza gałąź, tym większe dostatki i pomyślność dla domu, a zwłaszcza dziewczyn, które go stroiły. Pozostałości po podłaźnik: skorupki orzechów, wyschnięte gałązki, opłatki przechowywano jako antidotum na złe uroki.

Przy stole pozostawiano wolne miejsce dla wędrowca. Liczba uczujących musiała być parzysta, w innym wypadku komuś z uczestników groziło nieszczęście. Każdy uczestnik wigilijnej wieczerzy musiał skosztować każdej z podanych potraw, a jeść trzeba było szybko i do tego bez odpoczynku, bowiem ten kto przerwał jedzenie mógł nie dożyć następnej wigilii.

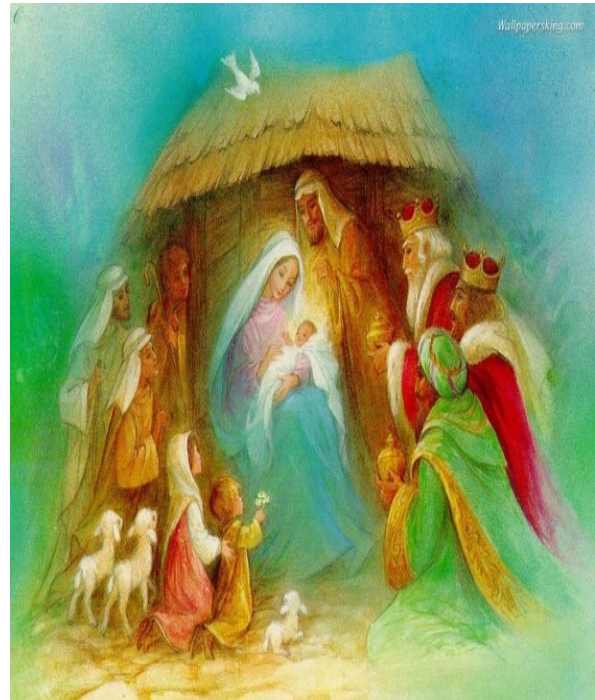
W ten uroczysty wieczór wróżono urodzaj, pogodę i zamążpójście. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli obserwowano pogodę i te 12 dni miało odpowiadać pogodzie każdego z miesięcy. Najlepiej jak w wigilię niebo było wygwieżdzone. Mówiono wtedy że kury będą się dobrze niosty, a krowy dobrze doły. Szron przepowiadał rok urodzajny, podobnie jak duże sople, czy cisza i spokój na dworze. Rzucano do pułapu groch i kutie. Im więcej grochu lub pszenicy przyczepiło się tam, tym większy miał być zbiór. Z długości wyciągniętego spod obrusa siana wróżono urodzaj lnu.

Panny wróżyły sobie zamążpójście

m.in. liczyły narąbane drwa przyniesione do izby (para, nie para), podobnie kołki w płocie i liście. Nasłuchiwały też z której strony pies zaszczeka (z tej miał przybyć kawaler). Wigilii panny wyciągają źdźbło spod obrusa, aby dowiedzieć się czegoś więcej o swojej przyszłości: zielone, krótkie źdźbło oznacza rychłe i szczęśliwe małżeństwo, różne odcienie szarości wróżą trudności w znalezieniu męża.

Obserwowano niebo (dobrze widoczny Duży Wóz wróżył dużo wesel). Sny tej nocy miały się spełnić całkowicie. Czyniono zabiegi mające zapewnić urodzaj i dostatek np. przy snopie zboża stawiono ziarno w woreczku lnianym, dziezę, a przy niej łopatkę i kociubę. Pod stołem stawiano masielnicę. Kto chciał być zdrowy ten mył się przed wigilią w wodzie, do której wrzucano pieniądze. Resztki siana spod stołu zbierano by w potrzebie okładać nim chorych.

Podobnie jak większość potraw karp ma swoją symboliczną wymowę: jeżeli ma dużo łusek, gospodarze się wzbogacą, jeśli pływa szybko - nadchodzący rok będzie dla nich pomyślny. Wierzenia te wywodzą się z najdawniejszych czasów i niewiele mają wspólnego z chrześcijaństwem.



II SLO i „Szlachetna paczka”

Nasza szkoła wzięła udział w akcji charytatywnej „Szlachetna paczka”. Uczniowie w tym roku pomagali P. Beacie i jej synowi Piotrowi. Rodzina, która otrzymała od nas pomoc była mile zaskoczona. Matka Piotra nie ukrywała łez i wzruszenia.

Zadowolenie i uśmiech na twarzy jest dla nas najlepszym prezentem. Jesteśmy radzi, że choć trochę przyczyniliśmy się do szczęścia innych osób.

Za udział w akcji nasza szkoła otrzymała podziękowania i wyrazy wdzięczności.



Relacja z dostarczenia i rozpakowywania paczki przez rodzinę:

Kiedy w sobotni wieczór zadzwoniłem do pani Beaty z wiadomością, że jest paczka - usłyszałem w słuchawce kilka krótkich słów niedowierzania, a potem okrzyk radości. Następnego dnia, gdy przyjechaliliśmy z prezentami, z początku wyczułem pewne napięcie. To był stres oczekiwania: co będzie w paczkach? czy nie zaszła jakaś pomyłka? czy ktoś nie zrobił sobie żartu? Jednak kiedy otwieraliśmy kolejne pudła i pudełka, gdy okazało się, że jest jedzenie i środki czystości, garnek i patelnia, poduszki i pościel, no i najważniejsze: ubrania dla Piotra - nikt nie wątpił już w to, że ten grudniowy wieczór jest dla rodziny jednym z najszcześniejszych wieczorów tego roku. Pani Beata uroniła kilka łez, pytała komu ma dziękować. Wydawało się, że nie może uwierzyć w to, że ktoś zadał sobie trud skompletowania paczki, i że w paczce tej znalazły się dokładnie te rzeczy, o które prosiła.

To naprawdę poruszający widok: dojrzała kobieta otwierająca kolejne pudełka z błyskiem w oku, jaki można czasem zobaczyć u dziecka. Piotra nie było w domu, musiał zostać z chorym dziadkiem. Ale kiedy następnego dnia odwiedziłem rodzinę, był w domu, właśnie wrócił ze szkoły. Ubrany w kurtkę, spodnie i buty, które dostał w paczce. Bluza na razie czeka na inny dzień, ale wiem (z najbardziej wiarygodnego źródła), że nie będzie czekać długo... Uścisnęliśmy sobie ręce, usłyszałem proste "dziękuję" (w ustach trzynastolatka - to nie byle co!), i byłem pewny, że Paczka trafiła w ręce ludzi, którzy potrafią się nią cieszyć.

Co chce Państwu przekazać wolontariusz:

Jako wolontariusz pragnę podziękować dyrekcji, nauczycielom i uczniom II Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. Toniego Halika w Ostrołęce za zaangażowanie w pomoc naszej (a teraz już i Waszej) paczkowej rodzinie. Dziękuję za pełne powagi podejście do zadania, którego się podjęliście. Za to, że Paczka okazała się prezentem udanym. Zaspokoili najważniejsze potrzeby rodziny i nie tylko te najważniejsze. Dziękuję za to, że Wam się chciało. Szczególne podziękowania dla dyrekcji i pani pedagog. Pani Daria Piersa-Lenda była miłym i konkretnym towarzyszem na naszym wspólnym paczkowym szlaku pomagania. Życzę Wam i sobie tego, żeby przygoda dzielenia się z innymi trwała dalej. Bo przecież "życie nie tylko po to jest, by brać, i aby żyć siebie samego trzeba dać". Abyśmy zawsze o tym pamiętali! Wesołych Świąt. Pozdrawiam!

Co chce Państwu powiedzieć od siebie rodzina:

W niedzielny wieczór, po otrzymaniu paczek, pani Beata dziękowała spontanicznie, prostymi słowami, łzami wzruszenia i uściskiem dłoni. Powiedziała, żebym koniecznie przyszedł następnego dnia, gdyż chce napisać kilka słów podziękowania dla darczyńców. W świątecznej karcie, którą mi dała, pisze: "Szanowni Państwo! Szczerze jestem wzruszona Państwa szczodrością i wielkodusznością. Słowo dziękuję to za mało, by wyrazić moją wdzięczność za okazaną hojność. To będą wyjątkowe Święta dla mnie i mojego syna. Z życzeniami wdzięczności samotna matka i jej syn. Ostrołęka 10.12.2012r."



GRUDZIEŃ Z OSTROŁĘKĄ



TAKE THIS WALTZ

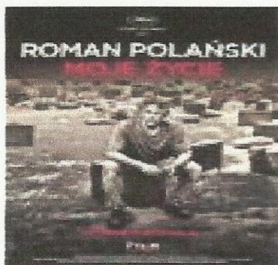
Dwudziestoósmioletnia Margot jest szczęśliwą żoną Lou, autora książek kucharskich. Ale kiedy Margot poznaje Daniela, obydwójce natychmiast zakochują się w sobie. Dwójka bohaterów zaczyna spędzać ze sobą coraz więcej czasu, próbując zwalczyć namiętności i rodzące się między nimi uczucie.

hobbit:niezwykła podróż



Opowieść o niebezpiecznej wyprawie podjętej przez krasnoludy, które wyruszają wykraść strzeżone przez smoka złoto. Ich nieoczekiwanym partnerem jest hobbit Bilbo Baggins.

ROMAN POLAŃSKI:MOJE ŻYCIE



Filmowa spowiedź Romana Polańskiego: artysty, człowieka wrażliwego i pełnego skrajnych emocji, które nagromadziły się podczas barwnego i złożonego życia. Polański, przebywając w areszcie domowym w Szwajcarii, zaprosił do domu w Gstaad swojego przyjaciela. Ich wielogodzinne rozmowy to próba odbudowania pewnego świata, przywołania wspomnień, zdarzeń, bolesnych, trudnych przeżyć.

SYLWESTER W KINIE

DWOJE DO POPRAWKI

"Dwoje do poprawki" opowiada o małżeństwie z 30-letnim stażem. Kay i Arnold są do siebie bardzo przywiązani, ale po kilkudziesięciu latach małżeństwa Kay odczuwa potrzebę dodania szczypty pikanterii do ich związku. Gdy dowiaduje się, że w niewielkim mieście uznany specjalista prowadzi skuteczne terapie małżeńskie, usiłuje namówić sceptycznego męża, aby udał się z nią na tygodniowy turnus

Sylwester

Samo święto pożegnania starego i powitania nowego roku narodziło się dopiero na przełomie [XIX](#) i [XX wieku](#). Początkowo obchodzono je tylko w bogatszych warstwach społeczeństwa, stopniowo zwyczaj przedostawał się do życia uboższych ludzi. Na początku XX wieku pojawiły się lokalne zwyczaje przeżywania nocy sylwestrowych. Na przykład w Danii zeskakiwano z krzesła o północy, a w Hiszpanii od [1909](#) wraz z każdym uderzeniem zegara zjada się jedno winogrono.



Impreza sylwestrowa w domu

Sylwester to bardzo dobra okazja, aby spędzić czas z najbliższymi osobami i oczywiście świetnie się przy tym bawić. Organizacja przyjęcia sylwestrowego nie jest trudna. Wystarczy pamiętać o kilku niezbędnych elementach. Warto pomyśleć nad przygotowaniem smacznych **przekąsek sylwestrowych** i zapewnieniem radosnej atmosfery, a dobra zabawa będzie murowana. Podczas spotkania można zaproponować również integrujące zabawy i konkursy czy też karaoke. Sylwester spędzony w domu w gronie najbliższych i

zżytych ze sobą przyjaciół może okazać się równie szalony jak noc spędzona w klubie tanecznym. Wystarczy tylko dobra muzyka i kawałek podłogi!

Romantyczny Sylwester w domu

Dla tych, którzy wolą spędzić Sylwestra kameralnie, pozostaje domowe zacisze i towarzystwo bliskiej osoby. **Romantyczny Sylwester** we dwoje to świetny pomysł dla par, które niekoniecznie przepadają za głośnymi imprezami. Nowy Rok można przywitać w kameralnym stylu.

Z pewnością znajdzie się wtedy czas na obejrzenie wspólnie filmowych nowości, zjedzenie wspólnie przygotowanej kolacji, wypicie lampki szampana o północy i porozmawianie w spokoju. Najważniejsze, aby w ostatnią noc roku robić to na co ma się ochotę i z czego czerpie się największą przyjemność.



Z pewnością znajdzie się wtedy czas na obejrzenie wspólnie filmowych nowości, zjedzenie wspólnie przygotowanej kolacji, wypicie lampki szampana o północy i porozmawianie w spokoju. Najważniejsze, aby w ostatnią noc roku robić to na co ma się ochotę i z czego czerpie się największą przyjemność.

Miłej zabawy.....



Życzenia ☺



Merry Christmas Christmas Merry,
były sobie renifery,
miały bardzo śmieszne minki,
bo urwały się z choinki,
wpadły w bardzo ciepły ką,
by Ci życzyć Happy świąt !

Dla Pana Rutki życzy : Sadło , Kula , Sake i Malwin ;D

Renifer Rudolf już grzeje kopyta,
Mikołaj w pośpiechu prezenty chwytą,
niech wszystkie smutki wnet pójda w ką
dziś Ci życzymy Wesołych Świąt! :)

Dla Pana Szmutki życzy klasa 1 D ☺

W te święta magiczne -
życzenia ślę liczne.
Pachnących jodełek, z ogromem
świąteczek.
Olbrzymich prezentów, od
wesółych elfów.
Pod obrusem sianka, a za oknem
bałwanka.

Dla klasy 1D życzy klasa 1C
😊

Zdrowia szczęścia, pomyślności,
nie połykaj z karpia ości,
nie jedz bombek, nie pal siana
jedz pierogi, lep bałwana,
a w sylwestra baluj do rana.

Dla Pauliny M. od Eweliny M. 😊

Mikołaja w kominie, prezentów
ile się nawinie.

Cukierków skrzynki,
dwumetrowej choinki.

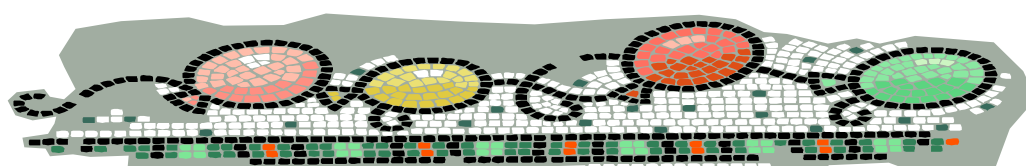
Przed domem bałwana i
sylwestra do rana.

Dla Pani Emilii Zyry życzy
klasa 1C 😊



W te święta
magiczne życzenia ślemy liczne,
pachnących jabłek z ogromem
świąteczek, olbrzymich
prezentów od elfów, pod
obruszem sianka, a za domem
bałwanka!!!

Życzenia nauczycielom ślą
uczniowie z klasy IIc (DB i BK)



Życzenia wszelkiej pomyślności,
szczęścia, zdrowia i radości

z okazji

Świąt Bożego

Naradzenia i Nowego Roku*

Panu Dyrektorowi, nauczycielom, wszystkim
pracownikom oraz uczniom **LSLO**
im. Toniego Halika w Ostrołęce



składa zespół
redakcyjny

